

## **Pseudokibice jako „nowoplemię”.**

### **Agresywne zachowania publiczności sportowych w świetle teorii socjologicznej**

Spośród związanych ze współczesnym sportem dewiacji jedną z najistotniejszych są niewątpliwie agresywne zachowania kibiców, czy też może raczej pseudokibiców, z którymi spotykamy się przede wszystkim przy okazji meczów piłki nożnej. To spotykające się ze społeczną dezaprobatą zjawisko od dawna stanowi przedmiot zainteresowania socjologów, psychologów i innych badaczy zachowań społecznych. Wyjaśnienia, do których odwołują się wspomniani badacze, nie zawsze są jednak przekonujące. Autorzy, którzy jako główne przyczyny agresji pseudokibiców wymieniają stres spowodowany stłoczeniem, wpływ alkoholu i narkotyków, uwarunkowania z zakresu psychologii tłumu czy też niezadowolenie z wyniku meczu i sposobu sędziowania [8, 9] ignorują fakt, że uczestnikami chuligańskich wystąpień nie są bynajmniej osoby, które przyszły na mecz z zamiarem spokojnego przyglądania się grze i dopiero potem, pod wpływem tych czy innych niespodziewanych dla nich samych czynników, zdecydowały się na podjęcie agresywnych działań. Wręcz przeciwnie, w ogromnej większości ekscesy te są dziełem osób, które pojawiły się na stadionie ze świadomym zamiarem wywołania awantur i które często uprzednio przez długi czas się do tego przygotowywały gromadząc używaną w bójkach broń, snując bitewne plany itp. Faktem jest, że alkohol, narkotyki czy fakt działania w tłumie mogą wzmacniać ich bitewny zapał. Nie są to jednak czynniki, którym nieświadomie by ulegali, lecz takie, których oddziaływanie świadomie wykorzystują dla tworzenia pożądanego przez siebie nastroju. W ich przypadku nie mamy więc do czynienia ze zbiorem jednostek, które napadu agresji doświadczają w sposób nieplanowany, lecz z subkulturą, która świadomie wybiera sobie chuligaństwo jako styl życia.

Co jednak popchnęło ich do wyboru takiego a nie innego modelu zachowań? Jakie potrzeby zaspokajają poprzez jego realizowanie i czemu właśnie agresja jawi im się jako najlepszy sposób zaspokojenia owych potrzeb? Niniejszy tekst stanowi próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Autor odwołuje się w nim do dorobku teorii socjologicznej, po to by zaproponować teoretyczny model wyjaśniający przyczyny i charakter opisywanego tu zjawiska. Model ten stanowi próbę interpretacji dostępnej wiedzy empirycznej i służyć może ukierunkowaniu dalszych badań, które pozwolą ocenić jego słuszność.

Pojęciem, do którego warto się odwołać, gdy opisujemy zbiorowość pseudokibiców, popularnie zwanych również „szalikowcami” czy „kibolami”, jest wprowadzone przez francuskiego socjologa Michela Maffesoli pojęcie „nowoplemion” „Nowoplemiona” to według Maffesoli subkultury charakterystyczne dla współczesnych społeczeństw zachodnich. Cechować je ma silne, choć krótkotrwałe i pozbawione głębszego uzasadnienia, poczucie wspólnoty oparte na byciu razem w tłumie i na zmienianiu swego ciała w symbol subkulturowej przynależności poprzez noszenie charakterystycznych dla danej grupy strojów, fryzur, ozdób, tatuaży itp. [6].

Prace francuskiego socjologa wydają się dość dobrze oddawać tendencje z jakimi mamy do czynienia wśród współczesnych mieszkańców Zachodu, a w szczególności wśród współczesnej młodzieży. Słabością jego koncepcji wydaje się jednak fakt, iż nie poświęca uwagi przyczynom popularności nowoplemion. Próbuąc usunąć cechujące jego prace niedostatek można stwierdzić, że charakterystyczna dla dzisiejszych młodych ludzi skłonność do łączenia się w nowoplemiona wynika zapewne ze zjawiska określanego w socjologii mianem „anonii”, a polegającego na zanikaniu w społecznej świadomości poczucia istnienia słusznych i niekwestionowanych norm postępowania.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie stulecia były w świecie zachodnim okresem, gdy społeczeństwa pogrążyły się w stanie pogłębiającej się anonii. O ile bowiem nasi przodkowie żyli w poczuciu istnienia pewnych bezdyskusyjnie słusznych zasad postępowania w postaci składających się na tradycję norm moralnych, obyczajowych i religijnych, o tyle współczesnemu człowiekowi w słuszną jakiegokolwiek zbioru zasad dużo trudniej uwierzyć. Zmiany te są skutkiem wielorakich procesów społecznych towarzyszących powstawaniu nowoczesnego świata, a polegających między innymi na rozwoju nauki, który często podważał tradycyjne wizje kosmosu, a więc i wiarę w oparte na owej wizji normy postępowania, czy na wzroście ruchliwości społecznej, który uczynił ludzi bardziej świadomymi kulturowej różnorodności podkopując zarazem ich bezrefleksyjną wiarę w oczywistość norm przyjmowanych w kulturze, w której się wychowali. Tak więc, ogólnie rzecz biorąc, konsekwencją wspomnianych procesów było to co Max Weber, niemiecki klasyk socjologii, określił mianem „odczarowania świata”. Owo odczarowanie uczyniło zaś jednostkę ludzką bardziej niezależną i zindywidualizowaną niż miała na to szanse w przednowoczesnym społeczeństwie tradycyjnym, ale zarazem bardziej zagubioną, nie wiedzącą kim jest i co powinna zrobić z własnym życiem oraz doświadczającą bolesnego poczucia osamotnienia. Nowoplemiona stanowią zaś swego rodzaju rozwiązanie tego problemu. Dostarczają one bowiem subkulturowych wzorców postępowania, które pozbawione są wprawdzie głębszego uzasadnienia, ale w oczach swych wyznawców uzyskują na pewien czas realność i oczywistość poprzez wspólne przeżywanie ich w ekstatycznym tłumie i odwoływanie się nie do argumentów, lecz do wpływających na emocje

symboli plemiennej przynależności. Jak pisał Zygmunt Bauman, w tworzonych przez członków nowoplemion tłumach, kwestia „Co robić?” nie jest już problemem. Cel jest sam przez się oczywisty, w zasięgu dłoni, kryształowo jasny. Można go odczytać w każdej parze oczu, w każdym grymasie, w każdym geście dłoni, w ruchu każdego ciała. Czyń to, co czynią inni. I czyń to nie „dlatego, że”, nie dlatego, że czynienie tego właśnie jest sensowne, pożyteczne, piękne czy słuszne; po prostu rób, co robią wszyscy” [1, s. 177].

Jest to oczywiście niedoskonałe rozwiązanie problemu anomii, gdyż tłumy są wspólnotami okazjonalnymi i krótkotrwałymi. Gdy jednak jednostka nie ma na podporządkowaniu innych rozwiązań, nawet takie może wydać się jej atrakcyjne.

Tak więc wydaje się, iż podstawowymi potrzebami, jakie zaspokajają uczestnicy subkultury kibiców są potrzeby tożsamości i celu życia zaspokajane poprzez identyfikację z subkulturowymi normami postępowania. Obserwacja subkultury szalikowców pokazuje, że stosuje ona typowe dla nowoplemion metody uprawomocnienia owych norm, czyniąc to poprzez gromadne manifestowanie przywiązania do nich w rozemocjonowanym tłumie oraz przez posługiwanie się plemiennymi symbolami przynależności, takimi jak flagi, szaliki, koszulki czy pomalowane w klubowe barwy twarze.

W kontekście tych samych dążeń należy postrzegać charakterystyczną dla subkultury szalikowców gotowość do fizycznej i werbalnej agresji wobec kibiców innych drużyn oraz policji, a także ich skłonność do posługiwania się wobec oponentów rasistowskimi obelgami<sup>1</sup>. Posiadanie wspólnych darzonych irracjonalną nienawiścią wrogów wyznacza bowiem cel działań subkulturowej grupy, a zarazem wzmacnia u jej członków poczucie przynależności i wspólnoty. Podobne efekty przynoszą również dokonywane przez szalikowców akty przemocy i destrukcji. Zadając przeciwnikom rany, zmuszając ich do ucieczki, niszcząc mienie i obserwując inne spektakularne efekty swej agresji, tłum doznaje wzmoczonego poczucia mocy, a tworzące go jednostki widzą, że ich działania zmieniają rzeczywistość i nabierają dzięki temu przeświadczenia, iż są one w jakiś sposób sensowne. Nie jest to oczywiście racjonalny sposób uzasadniania sensowności działań, ale z psychologicznego punktu widzenia bywa on dość skuteczny.

Autorzy badań dotyczących subkultury szalikowców często wskazują na fakt, że jej członkowie to w znacznej mierze osoby, które wywodzą się ze środowisk o niskim statusie społecznym i które same nie mają również większych szans na zrobienie błyskotliwej kariery życiowej. Jak czytamy np. w wydawnym przez śląską policję „Biuletynie Informacji Publicznej”, z prowadzonych

---

<sup>1</sup> Warto zwrócić uwagę, że środowisko szalikowców pozostaje w ścisłych związkach z faszycyzującą subkulturą skinheadów i obie te subkultury wzajemnie się przenikają, co wynika niewątpliwie z występujących pomiędzy nimi podobieństw ideologicznych i faktu, że są one atrakcyjne dla młodzieży o podobnych potrzebach i mentalności.

przez policyjnych psychologów badań wynika, że zdecydowana większość spośród agresywnych kibiców to młodzi ludzie „pochodzący z rozbitych rodzin, czasami patologicznych, o niskim statusie społecznym, borykający się z problemami finansowymi, niepracujący lub poszukujący pracy, mający problemy w nauce, kłopoty zdrowotne, uprzednie konflikty z prawem” [7]. Czym wytłumaczyć szczególną podatność przedstawicieli tych właśnie środowisk społecznych na oferowaną przez opisywaną subkulturę ideologię? Wydaje się, że tendencja ta wynika z faktu, iż są to osoby, które najboleśniej doświadczają skutków charakterystycznej dla współczesnego świata anomii. Dla tych, którzy odnoszą życiowe sukcesy pnąc się po szczeblach społecznej hierarchii, zastępczym celem życia stała się bowiem kariera i możliwa dzięki niej konsumpcja. I choć nie są to rozwiązania problemu sensu życia równie skuteczne co te, które oferowała niegdyś tradycja, w znaczącym stopniu łagodzą one związane z anomią poczucie zagubienia i utraty tożsamości. Ci jednak, którzy są na dole społecznej drabiny i nie mają większych widoków na awans, nie mogą skorzystać z tego rodzaju rozwiązań. Ich sytuację pogarsza przy tym fakt, że w ostatnich dekadach występujące w społeczeństwach zachodnich nierówności wydają się raczej narastać niż maleć, a społeczeństwo polskie nie jest tu niestety wyjątkiem. Pozbawionym społecznym szans jednostkom, szczególnie w dramatycznym dla psychiki okresie dojrzewania, własne życie może jawić się jako bezsensowne, a same siebie postrzegać mogą jako pozbawione znaczenia „zera”. Stąd subkultury w rodzaju szalikowców są dla nich szczególnie atrakcyjne, gdyż jawią się jako jedyna droga do uzyskania poczucia sensowności i wartościowości życia. Traumatyczne doświadczenia związane z poczuciem bycia „zerem” i „nikim” sprawiają zaś, że oferowane przez subkulturę możliwości wpływania na otaczającą rzeczywistość, wyciskania na niej własnego piętna poprzez działania o charakterze destruktywnym i agresywnym, jest dla takiej młodzieży szczególnie atrakcyjne.

W tym kontekście warto przyjrzeć się roli, jaką w funkcjonowaniu grup szalikowców odgrywają mass media. Relacje pomiędzy subkulturami a środkami masowego przekazu od dawna stanowią przedmiot zainteresowań socjologii i niektórzy badacze opisywali wręcz proces kreowania tych pierwszych przez te ostatnie [2]. W przypadku szalikowców rola mediów nie wydaje się aż tak wielka, ale zasadna wydaje się hipoteza, iż środki masowego przekazu w istotny sposób stymulują działania wspomnianej subkultury. Nietrudno bowiem zauważyć, że dziennikarze chętnie opisują chuligańskie wyczyny „kiboli”, w szczególowy sposób opisują poczynione przez nich zniszczenia i zadane przeciwnikom obrażenia, a w wizualnych relacjach eksponują obrazy walki i destrukcji. Fakt ten łatwo wytłumaczyć charakterystyczną dla skomercjalizowanych mediów pogonią za sensacją. I choć dziennikarze potępiają wyczyny pseudokibiców, nie ulega wątpliwości, że szalikowcy cieszą się z zainteresowania jakie wzbudzają w mediach, a pojawiające się na ich

temat doniesienia są dla nich źródłem niemałej satysfakcji. Świadczy o tym fakt, że chętnie udzielają mediom wywiadów, nieraz (jak odnotowuje policja) gromadzą poświęcone im wycinki z gazet, a medialne relacje na temat swych chuligańskich ekscesów skrzętnie odnotowują na łamach prowadzonych przez siebie stron internetowych. Można więc przypuszczać, że pomiędzy agresywnymi ekscesami szalikowców a relacjami komercyjnych mediów występuje coś w rodzaju sprzężenia zwrotnego, gdyż te pierwsze są przez te drugie pobudzane.

Satysfakcja, którą przedstawiciele opisywanej tu subkultury czerpią z medialnej popularności wynika niewątpliwie z faktu, że dzięki niej wzrasta związane z podejmowanymi przez nich destrukcyjnymi działaniami poczucie mocy sprawczej, chuligani zostają dostrzeżeni, pokazuje się ich w telewizji i na zamieszczanych w prasie zdjęciach, przeprowadza się z nimi wywiady, zyskują status swego rodzaju gwiazd. Dzięki tym wyrazom społecznego uznania utwierdzają się oni w poczuciu, że to co robią jest wartościowe i sensowne oraz w swej subkulturowej tożsamości. Procesowi temu nie szkodzą formułowane przez dziennikarzy negatywne oceny „kiboli” i opisy ich działań eksponujące ich „dzikość”. Lubiąca się w krzykliwych nagłówkach popularna prasa może bowiem określać szalikowców jako budzące grozę potwory, krwawych bandytów czy zezwierzęconych wandalów, ale właśnie dzięki temu mają oni poczucie, że przestali być już „nikami” i „zerem”. Uznanie społeczne jakie zyskują szalikowcy ma charakter negatywny, ale tym niemniej jest ono uznaniem. Zyskując je młodzi ludzie robią pewnego rodzaju alternatywną karierę społeczną, która na pewien czas stanowić może dla nich życiowy cel.

Od badaczy zajmujących się kwestią stadionowego chuligaństwa często oczekuje się odpowiedzi na pytanie: co robić, aby tego rodzaju zachowaniom zapobiec? Przedstawiona tu analiza sugeruje, że nie ma na to pytanie prostych odpowiedzi, gdyż opisywany problem wyrasta z głębokich uwarunkowań strukturalnych charakterystycznych, choć w nierównym stopniu, dla wszystkich społeczeństw wysoko rozwiniętych. Zmiana sposobu, w jaki ekscesy szalikowców opisują media mogłaby wprawdzie przyczynić się do ograniczenia rozmiarów zjawiska, ale nie wyeliminowałaby go w pełni. Zresztą realizacja tej zmiany bez rezygnacji z zasady wolności słowa czy komercyjności mediów byłaby bardzo trudna. Co do policyjno-administracyjnych i sądowych metod radzenie sobie z opisywanym zjawiskiem, takich jak monitoring na stadionach, wprowadzenie kart identyfikacyjnych, kontrole osobiste czy zaostreżenie i przyspieszenie wymierzanych chuliganom kar, to mogą one wprawdzie doprowadzić do znacznego wyeliminowania go ze stadionów, ale nie dają gwarancji, że aktywność agresywnych subkultur nie przeniesie się wówczas w inne sfery rzeczywistości społecznej. Jak pisze J. Kosiewicz: „Nie wystarczy neutralizacja powierzchownych symptomów, „fizykoterapeutyczne” (tj. za pomocą pałki) leczenie choroby, która toczy niedowartościowane grupy

młodzieży w społeczeństwie okresu postindustrialnego i postmodernistycznego. Tego typu zabiegi mogą przyczynić się do jeszcze groźniejszego w skutkach, skumulowanego wybuchu jej niezadowolenia, w nieznanym miejscu, nieznanym czasie i nieznanym formie” [5].

Bardziej obiecującym sposobem rozwiązywania problemu byłyby działania na rzecz redukcji społecznych nierówności i zrównywania życiowych szans młodych ludzi wywodzących się z różnych środowisk społecznych. Działania te usuwałyby bowiem warunki sprawiające, iż wywodząca się z niższych warstw i nie mająca wielkich szans na awans młodzież w spotęgowany sposób doświadcza skutków anomii i lekarstwa na nią szuka w przyłączaniu się do nowoplemion. Najskuteczniejszą terapią, w istocie leczącą przyczyny, a nie objawy, byłoby zaś oczywiście zmierzenie się z samym zjawiskiem anomii. W jaki sposób należałoby to jednak uczynić?

Jak pisał znany psycholog i filozof Erich Fromm, nowoczesny człowiek problem swej tożsamości i sensu życia, z którym styka się skutek postępujących procesów „odczarowania świata”, rozwiązać może na dwa sposoby. Pierwszy z tych sposobów, to właśnie ten, po który sięga opisywana przez nas subkultura. Jest nim „ucieczka od wolności” w stały konformizm, w ślepe poparcie dla grupy, do której się przynależy, w destrukcję i irracjonalizm. Możliwy jest jednak także drugi sposób reakcji na anomię, lepszy z punktu widzenia urzeczywistniania tkwiących w człowieku możliwości, a jest nim indywidualizm, nie wchodzące z nim w konflikt braterskie więzi z innymi ludźmi, postawa twórcza i kierowanie się rozumem [3, s. 35–72; 4] Być może więc najlepszą drogą do definitywnego uporania się z opisywanym przez nas problemem byłoby wcielenie w życie tego drugiego sposobu rozwiązania problemu ludzkiego istnienia.

Oczywiście urzeczywistnienie takich zmian kulturowych w skali całego społeczeństwa wymagałoby istotnych przekształceń systemu społecznego, obejmujących także instytucje ekonomiczne i polityczne. Nie znaczy to jednak, że zmian tych w sposób cząstkowy nie można zacząć wprowadzać w życie już tu i teraz, na przykład za pomocą wychowawczych oddziaływań na młodzież. Oddziaływania te mogłyby polegać na zachęcaniu młodych ludzi do rozwijania indywidualności, do dawania wyrazu swej postawie twórczej i podejmowania działań na rzecz otaczających ludzi. Droga do tego celu wieść może przez zaangażowanie w życie społeczne czy przez działalność artystyczną i paraartystyczną. Trzeba jednak dodać, iż, ponieważ młodzi ludzie silnie odczuwają potrzebę samodzielności i spontaniczności, poczynania wychowawców mogą być skuteczniejsze jeśli nie będą polegały na odgórnym zachęcaniu młodych ludzi do podejmowania tego czy innego rodzaju działań, lecz raczej na tworzeniu atmosfery i warunków sprzyjających rodzeniu się i rozwijaniu wśród młodzieży oddolnych inicjatyw wspomnianego typu. Trudno powiedzieć, na ile propozycje takie będą w stanie zainteresować oso-

by, które już związały się ze środowiskiem szalikowców i obrały zgoła inne metody rozwiązywania swych egzystencjalnych problemów, ale z pewnością odgrywać mogą one rolę zapobiegawczą, ograniczając bazę rekrutacyjną opisanej tu subkultury.

## Bibliografia

1. Bauman Z. (1996) *Etyka ponowoczesna*, przeł. J. Bauman, J. Tokarska-Bakir, Warszawa: PWN.
2. Cohen S. (1993) *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*, Oxford: Blackwell.
3. Fromm E. (1966) *Szkice z psychologii religii*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa: KIW.
4. Fromm E. (1993) *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemilscy.
5. Kosiewicz J. (w druku), *Rozważania o agresji w sporcie*.
6. Maffesoli M. (1996) *The Time of the Tribes: the Decline of Individualism in Mass Society*, London: Sage.
7. Nowojski J. [red.] (2006) *Biuletyn Informacji Publicznej. Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach*, <http://bip.katowice.kwp.policja.gov.pl> (28.12.2006).
8. Póltorak W. (2001) *Agresywne zachowania widzów imprez sportowych – w świetle współczesnych teorii*, „Sport Wyczynowy”, nr 3–4.
9. Stańczuk K. (1995) *Dewiacje w sporcie wyczynowym*. W: Z. Krawczyk [red.] *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa: AWF.